

Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, LARHCOR, Wydawnictwo DiG, Wrocław–Opole–Warszawa 2005 (Opera ad historiam monasticam spectantia, ser. 1: Colloquia, 5), s. 582

Czwarty tom z serii *Klasztor w...*, będący pokłosiem ostatniej (2002) z organizowanych co trzy lata przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego oraz Pracownię Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego (Marek Derwich)

konferencji¹ wzbudzać musi już samym tytułem spore zainteresowanie. Co prawda międzynarodowy charakter konferencji znajduje w nim odbicie w jeszcze mniejszym niż w poprzednich tomach stopniu (artykuł Oleha Ducha, *Przywileje królewskie dla prawosławnych i unickich monasterów żeńskich w eparchiach lwowskiej i przemyskiej w XVII i XVIII w.*, s. 149-161), ale ważna, a mało badana problematyka, a także fakt, iż skomplikowane dzieje Polski *per fas et nefas* włączają je w historię kilku państw europejskich, stanowią wystarczającą podstawę do podjęcia tego zagadnienia nawet na gruncie wyłącznie historiografii polskiej.

Tom ten jednak, po ciekawych i pełnych dobrych artykułów poprzednich publikacjach, rozczarowuje. Z jednego przede wszystkim powodu: świetnie naszkicowany w otwierającym tom artykule Marka Derwicha, *Klasztor w państwie – zarys problematyki badawczej*, kwestionariusz badawczy został przez autorów podjęty w stopniu minimalnym. Wydawać się to może swoistym paradoksem. Derwich bowiem w zasadzie tylko ujął w katalog pytań – problemów (s. 20 n.) treść kolejnych artykułów, niewiele dorzucając własnych uzupełnień. Rzecz w tym, że tylko kilkunastu na ponad czterdziestu autorów potrafiło uczynić z tych zagadnień problemy badawcze, reszta zadowolili się drobnymi przyczynkami – w zdecydowanej większości przynoszącymi sporo nowych informacji i ustaleń, ale stanowiącymi dopiero materiał do brakującej w nich pogłębionej analizy historycznej. Nie jest wykluczone, że organizatorzy konferencji nie dość precyzyjnie sformułowali na wstępie problematykę, a potem wykazali się tolerancją wobec autorów, którzy jej nie przemyśleli. We *Wstępie* Redaktorzy stawiają cztery zasadnicze pytania: „Jakie było miejsce klasztoru w polityce i strukturze organizacyjnej państw różnych epok? Jakie były relacje zakonników z władcą i jego urzędnikami? W jakim zakresie brali oni [zakonnicy] udział w realizacji przypisanych władcy i państwu funkcji? Wreszcie: jaką rolę państwo i władcy odegrali w roli życia zakonnego?” (s. 17). Pytania pozostawiające spory margines swobody w wyborze tematu referatu, okazały się, moim zdaniem, pułapką dla słabiej metodologicznie przygotowanych autorów. Może należało temat sformułować równie otwarcie, ale jednak zmuszając do większej dyscypliny – dodając np. w wytycznych po tytule, który musiał się mieścić w formule: „klasztor w”, więcej szczegółów co do preferowanych zagadnień i mocno podkreślając główny problem, jakim są relacje między zakonami i klasztorami a władzą publiczną.

Układ treści akcentuje pięć głównych zagadnień: patronat władcy, klasztor w ideologii i polityce państwa, klasztor w kulturze państwa, klasztor a działalność misyjna i ewangelizacyjna, klasztor a władze lokalne. To układ w jakiejś mierze *ex post* (co nie może dziwić w tomie będącym publikacją materiałów konferencyjnych) porządkujący niezbyt łatwo poddające się

¹ Poprzednie: *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski* (1993), *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym* (1996), *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym* (1999).

temu zabiegowi rozstrzelone tematycznie artykuły. Pomijając już niezbyt zrozumiałe sformułowanie „kultura państwa”, w żadnej części nie mamy do czynienia ze spójnością problematyki, a tym bardziej z refleksją metodologiczną – wręcz konieczną w sytuacji braku badań – która takiej spójności z pewnością dobrze by się przysłużyła. Wrażenie niespójności wzmacnia bowiem nierówny poziom poszczególnych artykułów i rzadkie, za rzadkie ujęcie problemowe, nad którym dominuje opisowo-enumeratywne opracowanie źródeł, spływające bądź wręcz gubiące istotę problematyki całości tomu. Zilustrować to można na przykładzie porównania dwóch artykułów od tej problematyki odbiegających (takich tekstów jest znacznie więcej), poświęconych roli kobiet w fundacjach klasztorów i donacjach na ich rzecz: Anny Pobóg-Lenartowicz, *Księżniczki śląskie wobec śląskich klasztorów kanoników regularnych* (s. 57–64) oraz Michała Tomaszka, *Klasztor Ezzonidów w Brauweiler jako przykład fundacji rodu możnowładczego* (s. 165–176). W przypadku pierwszym – tylko dwie z omawianych przez Autorkę księżnych sprawowały przez jakiś czas władzę, wobec tego trudno tu mówić o rozważeniu problemu patronatu władcy, tym bardziej że w grę wchodziły skromne donacje, a nie doczekaliśmy się również rozważenia kwestii współwystępowania księżnych u boku mężów jako współfundatorek. Skromny materiał źródłowy, potwierdzający nikłe zainteresowanie klasztorami kanoników regularnych, nie został przedstawiony na szerszym tle relacji z innymi zakonami i klasztorami, pozostawiając w zawieszeniu wyciągnięty przez Autorkę wniosek, że nadania te miały charakter w istocie jałmużny na rzecz prowadzonych przez tę kongregację szpitali. Drugi artykuł już w tytule zdaje się jeszcze bardziej odległy od tematu konferencji, przedstawiając jedenastowieczną fundację Ezzonidów jako fundację możnowładczą. Tytuł, choć poprawny, może być jednak mylący, bowiem problemy w nim poruszone mieszczą się doskonale w tematyce konferencji, pokazując dzięki wnikliwej analizie okoliczności fundacji i postaw jej sprawców – na pierwszym miejscu Matyldy, córki Ottona II i Teofanu, żony Ezzona Erenfrieda, palatyna lotaryńskiego – w jaki sposób poprzez kobiety z domu cesarskiego dokonywała się transmisja ideologii i kultury religijnej, w tym wypadku dworu Liudolfingów. Transmisja niełatwa, wywołująca napięcia między dawną tradycją, której hołdowali możnowładcy i „dla której typowe było traktowanie konwentu jako jednego z narzędzi bardzo konkretnej, terytorialnej i majątkowej polityki rodowej”, a nowoczesnym, związanym z nurtem reformy kościelnej rozumieniem fundacji klasztornej, właściwym Liudolfingom, zgodnie z którym: „klasztor miał pełnić rolę [...] bijącego serca rodu. Położony nierzadko w centrum głównego kompleksu dóbr, służył kultywowaniu rodowej tradycji” (s. 172).

Relacje między zakonami i konkretnymi klasztorami a władzą publiczną, ujęte problemowo, stoją w centrum uwagi kilkunastu artykułów. W części pierwszej, poświęconej patronatowi władców, rozumianemu szeroko, także jako opieka, Waldemar Rozenkowski (*Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich [XI–XV wiek]. Wokół patronatu władcy?*,

s. 31–44) dochodzi do ważnej konkluzji – władca w większości wypadków nie decydował o *titulus* kościoła klasztornego, inaczej niż w przypadku kościołów parafialnych. Dowodzi tego m.in. zamieszczając tabelę wezwań fundacji monarszych do połowy XV w. Jego artykuł nie rozstrzyga jednak problemu ostatecznie, kwestia jest bowiem, co zresztą sam podkreśla, niezwykle złożona. Zwłaszcza w odniesieniu do wczesnych fundacji wiemy bardzo niewiele o okolicznościach ich powstania, nie wiemy, czy i w jakim stopniu fundator współdziałał w sprowadzeniu relikwii, a i rozpoznanie znaczenia określonych kultów, drogi ich wędrówki do Polski wymaga dalszych badań. Dość tu przypomnieć, wprawdzie możnowładczą, fundację klasztoru ołbińskiego i zmianę jego wezwania po sprowadzeniu przez Włostowica relikwii św. Wincentego.

W przyczynku Krzysztofa Benyskiewicza (*Cystersi łekneńscy wobec prawa i własności książęcej w XIII wieku. Krytyka autentyczności dokumentu Przemysła I z 24 II 1243 roku*, s. 94–115), kwestią zasadniczą – w kontekście ważnego problemu alienacji dóbr klasztornych – jest produkcja falsyfikatów, stanowiących pokaźną część materiału dyplomatycznego, jakim dysponujemy w odniesieniu do klasztorów cysterskich. Cel tego wysiłku kancelaryjnego jest zrozumiały – ale nie przekonuje mnie konkluzja, że „nasi bohaterowie [cystersi] przedkładali chęć zysku nad praworządność” (s. 107). Sprawa wydaje się być znacznie bardziej skomplikowana – być może sedno tkwi w odmienności stosunków prawnych w Polsce i odbiegającej od oczekiwań polityce fundatora wobec jego dzieła; w każdym razie bez zanalizowania tego problemu porównawczo, z uwzględnieniem relacji między własnością klasztorną a monarszą (i możnowładczą), uprawnieniami właścicielskimi konwentów itd. w sąsiednich przynajmniej krajach, nie będziemy mogli ustalić wszystkich motywów i celów, jakie stały za tą praktyką.

Najwięcej ciekawych artykułów znajduje się w części II tomu, poświęconej głównie ideologii monarszej i polityce państwa, w realizacji której wykorzystano klasztory. Nie może to dziwić. Liczne badania nad średnio-wiecznymi fundacjami niemal zawsze uwzględniają w kwestionariuszu kontekst ideologiczny, problem należy więc do stosunkowo nieźle zbadanych, przynajmniej w mediewistyce. Uwagę zwraca zwłaszcza artykuł Andrzeja Pleszczyńskiego (*Fundacja opactwa klarysek w Zawichoście w 1245 roku a aspiracje polityczne Bolesława Wstydliviego*), który wychodząc poza krajowe „podwórko” i analizując fundację w kontekście „problemu mongolskiego” także z perspektywy polityki papieskiej, zdołał wyjaśnić cele i okoliczności pierwszej fundacji klarysek w Polsce. Zabrakło w jego analizie – co zresztą odbiło się drobnymi błędami i uproszczeniami² – znajomości sytuacji w samym zakonie, w momencie fundacji zawichojskiej znajdującego się ciągle jeszcze w okresie kształtowania się (św. Klara zmarła w 1253 r.)

² Autor np. zdaje się nie mieć świadomości, że klasztor i zgromadzenie św. Klary miało za głównego przed jej kanonizacją patrona św. Damiana, bowiem powstało przy kościele św. Damiana w Asyżu.

i walki założycielki zgromadzenia o realizującą ideały franciszkańskie regułę. Warto więc jeszcze raz podjąć tę kwestię (jest to drugi już artykuł Pleszczyńskiego poświęcony ideologicznemu kontekstowi fundacji³) w obszernej rozprawie, uwzględniającej perspektywę całego zgromadzenia oraz fundacji praskiej.

Podobną problematykę podejmują dwa artykuły przenoszące czytelnika na północ – do Szwecji i Estonii (Anna Waško, *Rola klasztorów i zakonników w okresie „modernizacji” Królestwa Szwecji w latach 1250–1319*, s. 201–210; Maja Gąssowska, *Klasztor cysterek w Rewalu i jego znaczenie dla duńskiego władztwa w Estonii w XIII i XIV wieku*, s. 211–224). W artykule Waško zyskaliśmy klarowny obraz – nasuwający analogie m.in. z sytuacją w Polsce – politycznych celów towarzyszących trzynastowiecznym fundacjom monarszym najpierw klasztorów cysterskich (walka z możnowładztwem), a następnie mendykanckich (w ekspansji szwedzkiej na Wschód oraz w budowaniu związków z papieżstwem i, generalnie, Zachodem). Maja Gąssowska z kolei, omawiając szczegółowo fundację klasztoru rewalskiego, zamierzoną przez Waldemara II, a zrealizowaną przez Eryka Plovpenninga, pokazuje, jak kształtował się patronat monarszy nad rodową fundacją, której oddalenie wykluczało ściślejsze związki z dworem panującego.

Marcin Pauk (*Klasztor jako zaplecze ekonomiczne władzy królewskiej w państwie ostatnich Przemysławów*, s. 225–240) podejmuje problem mocno zaniedbany w badaniach nad klasztorami, zarówno w średniowiecznej, jak i nowożytnej Polsce, korzyści ekonomicznych i finansowych, jakich dostarczały fundatorom i ich potomkom konwenty i ich majątki. Ostatni Przemysławdzi potrafili wykorzystać te ogromne zasoby nie tylko do finansowania swojej polityki terytorialnej, szeroko zakrojonej przebudowy domeny monarszej, ale i jako zaplecze organizacyjne. Klasztory, ale i szerzej Kościoł, nie zdołały uniknąć negatywnych dla swoich interesów konsekwencji centralizacji państwa.

Mediewista z braku kompetencji nie może odnieść się do artykułów, które przedstawiają sytuację zgromadzeń i konkretnych klasztorów w sytuacji wrogiej wobec nich polityki państwa w XVIII–XX w. Odnotować może jednak zaciekawienie konsekwencjami józefinizmu dla konwentów żeńskich we Lwowie (Jolanta Gwoździk, *Losy lwowskich klasztorów żeńskich w okresie józefinizmu*, s. 299–311), nawet jeśli są one przedstawione opisowo. Antoni Maziarz z kolei przyjrzał się stuletnim, dramatycznym dziejom zgromadzenia sióstr boromeuszek (*Zgromadzenie sióstr boromeuszek kongregacji trzebnickich w polityce władz państwowych w latach 1870–1954*,

³ A. Pleszczyński, *Podłoże polityczne i ideowe fundacji Bolesława Wstydlwego dla zakonu w Zawichoście*, [w:] *Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane Profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. U. Borkowska, C. Deptuła, R. Knapiński, Z. Piłat, E. Wiśniowski, Lublin 2004, s. 381–392.

s. 319–329) i można żałować, że zrobił to nazbyt szkicowo. Włodzimierz Kaczorowski wreszcie (*Współdziałanie konwentu szpitala oo. bonifratrów w Prudniku z władzami państwowymi w zakresie opieki medycznej w czasie I wojny światowej*) skonfrontował dosyć ogólny, można by rzec „potoczny”, obraz wprzęgnięcia klasztorów w sieć dorywczych lazaretów organizowanych na potrzeby toczącej się wojny z rzeczywistymi możliwościami organizacyjnymi takich placówek i ich udziałem w służbie sanitarnej.

W części II – „Klasztor w kulturze państwa” – większość artykułów poświęcona jest dosyć jednak wstępnemu i częściowemu rozpoznaniu księgozbiorów klasztornych – niezwykle ważnego w badaniach nad zakonami zagadnienia, bez którego nie sposób budować obrazu kultury religijnej zakonników i ich oddziaływania na społeczeństwo. Na bliższą uwagę zasługują wszakże teksty poświęcone innej problematyce. Krzysztof Kaczmarek (*Król Władysław Jagiełło wobec krakowskich cystersów i dominikanów*, s. 341–350) zweryfikował negatywnie powszechny pogląd o czynnym wspieraniu przez Jagiełłę krakowskiego *studium generale* dominikanów, dostrzegając natomiast taką rolę monarchy w powstaniu szkoły cystersów. Artykuł zaś ks. Franciszka Wolnika (*Wpływ władców i wydarzeń politycznych na kształtowanie się liturgii cystersów w średniowieczu*, s. 387–398) porusza ciągle jeszcze słabo rozpoznany problem liturgii zakonnej (i nie tylko) „w służbie” państwa, przedstawiając głównie liturgię całego zakonu i uzupełniając ją, na tyle, na ile pozwalał na to niezadowolający stan badań, o polskie, lokalne modlitwy, procesje itd. Otrzymaliśmy dobry punkt wyjścia – pora na podjęcie szerszych studiów nad tym zagadnieniem i nie tylko w odniesieniu do cystersów.

Wyrwykowy przegląd znacznie bogatszej treści całego tomu, wypadnie zamknąć odnotowaniem umieszczonego w części „Varia” artykułu Marcina Bukały, *Obrót rentą w ocenie średniowiecznych dominikanów oraz innych scholastyków* (s. 519–530), będącego cennym uzupełnieniem i uszczegółowieniem obrazu, jaki wyłaniał się ze studiów wcześniejszych, w tym z podjętych w ostatnich latach przez Krzysztofa Olendzkiego głównie na podstawie traktatystyki i ustawodawstwa synodalnego, publikowanych m.in. na łamach „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych”⁴.

Tom – mimo utyskiwań recenzentki nad zbyt szkicowym i opisowym potraktowaniem tematu przez wielu autorów – pokazuje przede wszystkim niedostatek badań i możliwości podjęcia nowych studiów. Jego nierówny poziom powinien jednak skłonić organizatorów konferencji i zarazem Redaktorów do precyzyjniejszego w przyszłości formułowania problematyki i wymagań od referentów. Tematem jednej z następnych konferencji powinien być

⁴ K. Olendzki, *Moralność i kredyt. Kontrakt kupna-sprzedaży w traktatach uczonych środkowoeuropejskich z przełomu XIV i XV w.*, RDSG, t. LVI–LVII, 1996–1997, s. 29–67; tenże, *Wizja male ablatum w zapisach czternastowiecznego i piętnastowiecznego ustawodawstwa synodalnego polskiej prowincji kościelnej*, tamże, LXIII, 2003, s. 7–51.

z pewnością „klasztor we wnętrzu” (klasztoru, prowincji, zakonu), ale za jakiś czas może warto wrócić raz jeszcze do problematyki relacji między domami zakonnymi a władzą publiczną; omawiany tom ledwie jej dotknął.

Halina Manikowska